



Rozległe łąki i pastwiska poprzecinane drewnianymi płotami to już coraz rzadszy widok w polskim krajobrazie. FOT. R.M. KOSIŃSCY



Wróbel stroszy pióra w chłodzie jesiennego poranka. Jeszcze niedawno był to najpospolitszy gatunek ptaka zamieszkujący w sąsiedztwie człowieka, jednak w ostatnich latach jego liczebność zaczęła spadać w zastraszającym tempie. FOT. K. ZUB

Gdzie się podziały nasze wróble?

Najbardziej dramatyczne zmiany w liczebności ptaków zamieszkujących pola i łąki nastąpiły w Europie Zachodniej, gdzie intensyfikacja rolnictwa przebiegała najszybciej. Pierwsi na alarm uderzyli Brytyjczycy, kiedy okazało się, że w ciągu ostatnich 30 lat liczebność wróbla spadła w ich kraju o połowę, a jego najbliższego kuzyna – mazurka, o ponad 90%. Podobne trendy zaobserwowano również w Holandii i innych krajach. Kiedy porównano wskaźniki liczebności ptaków uważanych dotychczas za pospolite, okazało się, że od początku lat 70. XX wieku spadek dotknął przede wszystkim gatunki związane z krajobrazem rolniczym, natomiast w znacznie mniejszym stopniu gatunki leśne. Dlatego też z inicjatywy Brytyjczyków od początku bieżącego stulecia monitoruje się liczebność pospolitych gatunków lęgowych w całej Unii Europejskiej. Polska bierze udział w tym monitoringu od roku 2000. Obserwacje w terenie prowadzone są przez wykwalifikowanych wolontariuszy, a całość koordynuje Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Dane zebrane z ponad 400 powierzchni próbnych rozmieszczonych na terenie całego kraju, służą nie tylko do określenia kierunku zmian liczebności ptaków, ale również do tworzenia specjalnego wskaźnika „stanu zdrowia” terenów rolniczych.

Od najdawniejszych czasów człowiek przekształcał otaczające go środowisko, początkowo jedynie siłą własnych ramion, z czasem wykorzystując w tym celu coraz doskonalsze narzędzia. Jednak nigdy wcześniej tempo zmian nie było tak szybkie jak w ciągu ostatniego półwiecza. Dostrzegając swój niekorzystny wpływ na przyrodę, ludzie zaczęli obejmować ochroną najcenniejsze i najlepiej zachowane jej fragmenty. Równocześnie wiele gatunków roślin i zwierząt przystosowało się do życia w sąsiedztwie człowieka, a nawet rozszerzyło swój zasięg dzięki jego działalności. Zjawisko to dotyczyło głównie gatunków zamieszkujących środowiska otwarte, dla których pola i łąki uprawiane przez ludzi stały się prawie tak dobrym miejscem do życia jak stepy i bagna. Stąd też, wraz z rozszerzaniem się arealu pól uprawnych – na podbój całej Europy wyruszyły takie gatunki jak zajac, chomik, kuropatwa czy przepiórka. Przez stulecia działa im się dobrze, aż do chwili, kiedy zamiast wołów i koni na pola weszły traktory, a małe działki o zróżnicowanym sposobie uprawy zostały zastąpione przez wielohektarowe monokultury.

CZĘŚĆ I

PTAKI PÓL I ŁĄK



Czajka (górne zdjęcie) to mieszkaniec podmokłych łąk i bagien.



Skowronek (zdjęcie z prawej) to nadal najpospolitszy ptak terenów otwartych.

FOT. M. KARETTA

Co ma wspólnego FBI z ptakami?

FBI nie oznacza w tym przypadku amerykańskiego Federalnego Biura Śledczego, a jest skrótem od angielskiej nazwy *Farmland Bird Index*, oznaczającej wskaźnik liczebności ptaków terenów rolniczych. Wskaźnik ten został zatwierdzony przez centralny urząd statystyczny Eurostat jako jeden z indeksów świadczących o jakości życia mieszkańców krajów Unii Europejskiej. Sporządzany jest obecnie na podstawie sumarycznej informacji o 23 wybranych gatunkach ptaków (wcześniej lista ta obejmowa-

ła 19 gatunków ptaków). Znajdują się na niej obecnie m.in. bocian biały, czajka, skowronek, pliszka żółta, gąsiołek, makolągwa, kulczyk i trznadel. Nawet bez specjalnej znajomości ptaków jesteśmy w stanie stwierdzić, że są to gatunki, które w naszym kraju są nadal stosunkowo pospolite. Jednak w Europie Zachodniej liczebność tych ptaków spada z roku na rok i trudno jest zaradzić temu zjawisku bez podjęcia radykalnych kroków. Również w zachodniej części Polski, gdzie rolnictwo jest znacznie intensywniejsze, sytuacja jest dużo gorsza niż we wschodniej części naszego kraju.



Kraszka ze względu na piękne upierzenie bardziej kojarzy się z tropikami niż ze swoim rodzimym krajobrazem Podlasia. FOT. C. KORKOSZ



Pliszka żółta chętnie osiedla się w pobliżu pastwisk, gdzie łatwiej jej znaleźć odpowiedni pokarm. FOT. M. KARETTA



Tokujące dropie były jeszcze niedawno ozdobą rozległych pól w zachodniej części Polski. Obecnie gatunek ten nie występuje już w naszym kraju. RYS. T. BAŁDYGA



Gąsiołek wypatruje zdobyczy z gałęzi krzewu. Te niewielkie ptaki są prawdziwymi drapieżnikami, polującymi na owady i małe kręgowce. FOT. M. KARETTA

Polak potrafi

Nienajgorsza sytuacja ptaków w Polsce nie oznacza wcale, że powinniśmy być optymistami. W połowie lat 80. XX wieku wyginął w Polsce drop i jak na razie próby przywrócenia tego gatunku nie przynoszą żadnych efektów. Główną przyczyną zniknięcia tego ptaka była właśnie mechanizacja i chemizacja rolnictwa, w połączeniu z niepokojeniem przez ludzi. Kolejnym gatunkiem znajdującym się obecnie na granicy wymarcia jest kraszka. Jest to niezwykle piękny ptak, zamieszkujący skraje suchych ugorów, pól i łąk. Ptaki te żywią się przede wszystkim dużymi owadami, których liczebność gwałtownie spada



Dla bocianów białych Polska jest nadal miejscem ich najliczniejszego występowania w Europie.

FOT. K. ZUB



Dudek preferuje tereny suche i piaszczyste, gdzie łatwiej o duże owady, stanowiące podstawę jego pożywienia.

FOT. M. KARETTA

w wyniku używania środków ochrony roślin. Drugim istotnym czynnikiem ograniczającym liczebność kraski jest wycinanie starych, dziuplastych drzew, w których ptak ten zakłada gniazda. Stąd też gatunek, który jesz-

cze 30 lat temu wydawał się stosunkowo pospolity stał się obecnie bardzo rzadki i na Podlasiu występuje zaledwie na kilku stanowiskach. Jeszcze w połowie lat 80. XX wieku kraski były widywane na obrzeżach Hajnówki, a nawet na Polanie Białowieskiej. Dzisiaj najbliższe miejsca lęgowe tego gatunku oddalone są o kilkadziesiąt kilometrów od granic Puszczy. Chemizacja rolnictwa stała się również przyczyną spadku innego amatora owadów – gąsiorka. Podobnie jak inne dzierzby gąsiorek jest wyjątkowo drapieżny. Pomimo małych rozmiarów łowi on nie tylko większe owady, ale nie pogardzi też małymi kręgowcami, choćby jaszczurkami. Ptak ten znany jest z tego, że nadmiar zdobyczy nadziewa na ciernie krzewów lub drut kolczasty. Z takich zapasów korzysta w okresie niepogody, kiedy owady są mniej aktywne.

Czy tylko my jesteśmy winni?

Przyczyny spadku liczebności ptaków terenów rolniczych są różnorodne i nie zawsze zależne od nas samych. Okazuje się, że gatunki zimujące w Europie mają się znacznie lepiej niż gatunki odlatujące na zimę do Afryki. Na taką sytuację mogą mieć wpływ zarówno niekorzystne warunki pogodowe w czasie długich wędrówek, zmiany klimatu na obszarach zimowisk, jak też coraz powszechniejsze



Derkacz prowadzi skryty tryb życia i obserwacje odzywających się ptaków należą do rzadkości.

FOT. M. KARETTA

użycie środków chemicznych w krajach afrykańskich. Nie może to jednak nas zupełnie rozgrzeszać, gdyż okazuje się, że nie tylko intensyfikacja rolnictwa wpływa negatywnie na ptaki. Równie szkodliwe może być także zaniechanie użytkowania rolniczego. Unia Europejska zmagająca się z nadprodukcją żywności stara się przy wykorzystaniu różnych mechanizmów ograniczyć areał upraw rol-



nych. Stąd też obok programów dotyczących rolnictwo pojawiają się projekty promujące wzrost powierzchni lasów. Oczywiście ma to swoje dobre strony (choćby wiązanie przez drzewa dwutlenku węgla, co może zmniejszyć efekt cieplarniany), ale z drugiej strony ogranicza dostępność terenów lęgowych lub żerowisk dla bardzo wielu gatunków ptaków. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Przed kilkunastoma laty na Polanie Białowieskiej gnieździło się 25 par bociana białego, a obecnie pozostało ich zaledwie kil-



Tradycyjne rolnictwo stwarzało sprzyjające warunki do życia dla bardzo wielu gatunków zwierząt.

FOT. R.M. KOSIŃSCY

ka. Nic w tym dziwnego, gdyż ptaki te nie mają gdzie żerować z powodu zaprzestania koszenia łąk, które zarastają krzakami. Drugim ważnym powodem jest zalesianie ugorów i innych „nieużytków”. Podobny los czeka niedługo także orlika krzykliwego, dudka, świergotka łąkowego, pokląskwę i derkacza. Ten ostatni ma jeszcze większe wymagania co do środowiska życia. Idealne warunki derkacze znajdują na wilgotnych, regularnie użytkowanych łąkach. Dzięki koszeniu roślinność nie jest zbyt gęsta, co ułatwia ptakom poruszanie się. Ponadto koszenie powoduje utrzymywanie się dużej ilości większych owadów, stanowiących podstawę pokarmu derkacza. Lata swojej największej świetności derkacze przeżywały w okresie, kiedy koszenie odbywało się ręcznie. Ptaki te bowiem niechętnie latają i najczęściej uciekają „na piechotę”. Niestety w zetknięciu z szybkimi kosiarkami rotacyjnymi metoda ta zawodzi i derkacze masowo giną podczas sianokosów.

Nie wszystkie zmiany są dobre

Mechanizacja rolnictwa ma negatywny wpływ na wiele innych gatunków zamieszkujących pola i łąki, powodując nie tylko zwiększoną śmiertelność i niszczenie lęgów, ale także pozbawiając ptaki możliwości ukrycia się przed drapieżnikami. Przed wprowadzeniem maszyn żniwa i sianokosy były mocno rozciągnięte w czasie. Dzięki temu, podczas gdy ostatnie działki

były uprzątane, na tych skoszonych najwcześniej pojawiała się ponownie roślinność. Ponadto pola były podzielone miedzami i ugorami, co dawało ptakom dodatkowe miejsca do gniazdowania i ukrycia się. W takich miejscach bujnie rozwijały się także chwasty, których nasiona stanowiły podstawowy pokarm dla gatunków spędzających u nas zimę. Korzystały z nich zarówno wróble i trznadla, jak też kuropatwy. Dzisiaj rozległe pola spryskane środkami chemicznymi są równie nieużyteczne dla ptaków jak pustynia. Niestety tempo i kierunek zmian w środowisku są zbyt szybkie, aby ptaki mogły się do nich dostosować. Często my sami nie jesteśmy w stanie nadążyć za zmianami zachodzącymi w naszym środowisku życia. Może więc nadszedł już czas aby zastanowić się, czy nie warto trochę zwolnić tempa rozwoju cywilizacyjnego, nie tylko dla dobra ptaków, ale też samych ludzi.

W opracowaniu powyższego tekstu wykorzystano materiały Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, dotyczące Monitoringu Pospolitych Gatunków Lęgowych. Więcej informacji na stronie: <http://www.otop.org.pl>

KAROL ZUB
Zakład Badania Ssaków PAN
w Białowieży

dokończenie w następnym numerze